

2115, Walizki

Trzecia noc na walizkach, w bagażniku mam szafę
Jestem cały czas w trasie, ona pisze mi, że tęskni
Pyta się o termin, kiedy przyjadę
Mówię, że niebawem jestem pozbyty emocji
Moja dusza potrzebuje chyba znieczulenia
Piję do ostatniej kropli
Ale wstaje nowy dzień i się nic nie zmienia
Nie mam do kogo wracać, nikt już na mnie nie czeka
Ale mam worek zabawek dla córki od brata jak jebany Santa
Mała przestań już płakać, dla mnie bądź uśmiechnięta
O 21:15 spadnie gwiazda dla twoich marzeń

Gdy nie miałem gdzie wracać i nikt na mnie nie czekał
Ty jedyna mi spadłaś, z nieba prosto do serca
Mała przestań już płakać
Mała przestań już płakać (i pamiętaj że)
Gdy nie miałem gdzie wracać i nikt na mnie nie czekał
Ty jedyna mi spadłaś, z nieba prosto do serca
Mała przestań już płakać
Mała przestań już płakać

Dobrze wiesz skarbie
To co mówisz jest dla mnie ważne
Jak 2115 w nazwie
Jak wszystko co kocham najbardziej
Czyli bracia, Ty i moja mama
Byłaś ze mną, jak nie było siana
Byłaś ze mną, kiedy chciałem płakać
Kiedy miałem dosyć i nie chciałem żyć
W zdrowiu, czy w chorobie byłaś Ty
Wiele złego mogę o sobie powiedzieć, lecz o Tobie nic
I serio to zabiera oddech mi
Okej, i jest mi strasznie wstyd
Okej, uwierz na słowo mi
Że Ciebie kocham najmocniej, weź moje nazwisko jako dowód

Gdy nie miałem gdzie wracać i nikt na mnie nie czekał
Ty jedyna mi spadłaś, z nieba prosto do serca
Mała przestań już płakać
Mała przestań już płakać (i pamiętaj że)
Gdy nie miałem gdzie wracać i nikt na mnie nie czekał
Ty jedyna mi spadłaś, z nieba prosto do serca
Mała przestań już płakać
Mała przestań już płakać